

Sygn. akt I ACa 893/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 marca 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Maciej Dobrzyński

Sędziowie: SA Marzena Konsek-Bitkowska

SA Beata Kozłowska (spr.)

Protokolant: ref. staż. Julia Murawska

po rozpoznaniu w dniu 27 marca 2014 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa K. M.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w Ł.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 29 kwietnia 2013 r.

sygn. akt I C 356/12

I. zmienia zaskarżony wyrok:

- w punktach pierwszym ,drugim, trzecim i czwartym w ten sposób, że oddala powództwo;

- w punkcie szóstym w ten sposób, że zasądza od K. M. na rzecz (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w Ł. kwotę 3 617 (trzy tysiące sześćset siedemnaście) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu;

II. zasądza od K. M. na rzecz (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w Ł. kwotę 7 121 (siedem tysięcy sto dwadzieścia jeden) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt I ACa 893/13

UZASADNIENIE

Powódka K. M. wniosła o zasądzenie na jej rzecz od (...) S.A. w Ł.:

1. kwoty 100 000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną w wyniku wypadku z dnia 8 grudnia 2010 r., wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 22 września 2011 r., do dnia zapłaty;
2. kwoty 25 215 zł tytułem skapitalizowanej renty na zwiększone potrzeby za okres od dnia 1 stycznia 2011 r. do końca marca 2012 r., wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wymagalności poszczególnych rat;

3. renty na zwiększone potrzeby w kwocie 1 681 zł, płatnej do 10-go dnia każdego miesiąca, począwszy od dnia 1 kwietnia 2012 r.

Powódka wniosła również o ustalenie odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości, a wynikające ze skutków wypadku zaistniałego w dniu 8 grudnia 2010 r. Powódka wskazała, że w dniu 8 grudnia 2010 r. uległa wypadkowi. Za skutki tego wypadku odpowiedzialność ponosi Wspólnota Mieszkaniowa ul. (...) w W., a pozwany jest ubezpieczycielem odpowiedzialności cywilnej tej Wspólnoty.

Pozwany (...) S.A. w Ł. w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powódki za rzecz pozwanego kosztów postępowania. Pozwany zakwestionował swoją odpowiedzialność zarówno co do zasady, jak i wysokości. W ocenie pozwanego, powódka nie wykazała w wystarczającym stopniu, że do zdarzenia doszło w deklarowanych okolicznościach. W oparciu o treść przepisu 429 k.c. odpowiedzialność prawną za stan chodnika ponosi nie Wspólnota Mieszkaniowa (...), lecz przedsiębiorca działający pod firmą (...), który na mocy osobnej umowy zawartej ze Wspólnotą Mieszkaniową zobowiązany był do świadczenia usług konserwacyjnych, w tym oczyszczania chodnika ze śniegu i lodu. Pozwany powołał się zatem na fakt, iż ubezpieczony powierzył wykonywanie przedmiotowych czynności podmiotowi, który w zakresie swej działalności zawodowej trudnił się wykonywaniem takich czynności.

Odnośnie kwoty dochodzonego przez powódkę zadośćuczynienia pozwany wskazał, że świadczenie to winno mieć kompensacyjny, a nie represyjny charakter. Żądanie zasądzenia renty pozwany uznał natomiast za niewykazane.

W piśmie procesowym z dnia 3 lipca 2012 r. powódka K. M. zarzuciła, iż pozwany nie wykazał, że Wspólnota Mieszkaniowa nie ponosi winy w wyborze albo powierzyła wykonanie czynności osobie, przedsiębiorstwu lub zakładowi, które w zakresie swej działalności zawodowej trudnią się wykonywaniem czynności utrzymywania bezpiecznych warunków na terenach posesji mieszkalnych.

Wyrokiem z dnia 29 kwietnia 2013 r. Sąd Okręgowy w Warszawie:

- I. zasądził od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w Ł. na rzecz powódki K. M. kwotę 60 000 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od dnia 29 kwietnia 2013 r. do dnia zapłaty;**
- II. zasądził od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w Ł. na rzecz powódki K. M. kwotę 13.676 zł tytułem renty za okres od dnia 1 stycznia 2011 roku do dnia 31 marca 2012 r., z odsetkami ustawowymi od kwoty 11.520 zł od dnia 25 lutego 2012 r. do dnia zapłaty i od kwoty 2.156 zł od dnia 26 maja 2012 roku do dnia zapłaty;**
- III. zasądził od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w Ł. na rzecz powódki K. M. kwotę 1.227,33 zł miesięcznie, począwszy od 1 kwietnia 2012 r., tytułem renty płatnej do 10 – ego dnia każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami od dnia wymagalności każdej raty do dnia zapłaty;**
- IV. ustalił odpowiedzialność pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w Ł. za szkody mogące powstać u powódki w przyszłości na skutek wypadku z dnia 8 grudnia 2010 r.;**
- V. oddalił powództwo w pozostałej części;**
- VI. zasądził od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w Ł. na rzecz powódki K. M. kwotę 5.899 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.**

Swe rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy oparł na następujących ustaleniach faktycznych i następujących ocenach prawnych:

W dniu 8 grudnia 2010 r., przed godziną 7:00, w drodze do pracy K. M. wyszła z klatki schodowej kamienicy, w której mieszka przy ul. (...) w W. i po pokonaniu kilku kroków poślizgnęła się na asfaltowym podwórzu, które było oblodzone i pokryte warstwą śniegu. Tego dnia było bardzo zimno, w nocy spadł śnieg.

W wyniku upadku K. M. doznała skomplikowanego złamania przykrętarzowego kości udowej lewej nogi. W dniu 9 grudnia 2010 r. została poddana operacyjnemu zespoleniu złamania po nastawieniu na stole wyciągowym. W szpitalu przebywała do 20 grudnia 2010 r. Przy wypisie zalecono jej oszczędzający, fotelowo – łóżkowy tryb życia, zakazano obciążania operowanej kończyny i zezwolono na próby pionizacji jedynie przy balkoniku bez stawania na złamanej kończynie.

Przez pierwszy miesiąc po powrocie ze szpitala powódka leżała, nie mogła się ruszać, usiąść, czy skorzystać z toalety. Po miesiącu była dowożona karetką do szpitala na wizyty w celu skontrolowania zrostu kości przez około 1,5 miesiąca. W związku z tym, że zrost nie przebiegał prawidłowo, przez kolejne dwa miesiące mogła siadać, lecz nie mogła stawać na operowanej nodze. Następnie K. M. poruszała się przy balkoniku – mogła obciążać lewą nogę stopniowo. Dopiero po pół roku od wypadku pozwolono jej obciążać nogę do 75 % i dopiero wówczas zaczęła chodzić o dwóch kulach. Po wyjściu ze szpitala, w okresie pobytu w domu przez okres przymusowego leżenia, a potem rehabilitacji ruchowej do czasu rozpoczęcia poruszania się o kulach pachowych, tj. przez okres 6 miesięcy oraz przez okres 3 miesięcy po drugiej operacji, wymagała pomocy i opieki osób trzecich w wymiarze 4 – 6 godzin dziennie. Pomocy takiej powódka wymaga nadal w zakresie noszenia cięższych zakupów, sprzątania, mycia okien, czy też poruszania się komunikacją miejską, co nadal stanowi znaczne utrudnienie.

Przez pierwsze pół roku opiekowała się nią za kwotę 1.000 zł miesięcznie sąsiadka K. I. (1) przez osiem godzin dziennie, a przez kolejne 3 miesiące – przez 4-6 godzin dziennie, bez podpisania jakiegokolwiek umowy. K. I. (1) w ramach udzielanej pomocy gotowała, sprzątała, robiła drobne pranie, pomagała K. M. przy codziennej higienie osobistej, dotrzymywała jej towarzystwa i była do dyspozycji, zaś A. M. robił zakupy i opiekował się żoną po powrocie z pracy do domu, wszystko jej podawał, mył ją, zmieniał pampersy. Czasami przyjeżdżał do domu w przerwach w pracy i przywoził zakupy.

Od stycznia 2011 r. przez 9 miesięcy do K. M. przychodziła rehabilitantka, która przeprowadzała rehabilitację i wykonywała masaże. Przez pierwsze dwa miesiące wizyty rehabilitantki odbywały się raz w tygodniu, potem dwa razy w tygodniu, zaś od momentu, gdy powódka mogła bardziej obciążać nogę – trzy razy w tygodniu, aby nauczyć powódkę chodzić o kulach, w tym także po schodach w kamienicy, gdzie mieszka. Obecnie powódka powinna próbować już zrezygnować z kuli. K. M. we wrześniu 2011 r. dostała skierowanie na rehabilitację w ramach NFZ, jednak mogła z niej skorzystać dopiero wówczas, gdy miała możliwość obciążania złamanej nogi w 100 %, bowiem wymagało to dojazdów do szpitala. K. M. skorzystała z rehabilitacji w ramach NFZ w listopadzie – grudniu 2011 r., nie była kierowana na żadne stacjonarne turnusy rehabilitacyjne. Powódka płaciła rehabilitantce 60 zł za godzinę przy rozliczeniu comiesięcznym, bez pokwitowania i bez umowy pisemnej.

Z powodu ograniczeń związanych z poruszaniem się i z siadaniem K. M. używała pampersów, na które wydawała ponad 100 zł miesięcznie. Konieczność ich używania istniała w okresie 3-4 miesięcy po pierwszej operacji i 1 – 1,5 miesiąca po drugiej operacji.

Po 9 miesiącach nastąpił zrost kości i we wrześniu 2011 r. K. M. wróciła do pracy.

K. M. w dniu 22 września 2011 r. zgłosiła szkodę do (...) S.A. z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej Wspólnoty Mieszkaniowej nieruchomości przy ul. (...) w W.. Ubezpieczyciel odmówił wypłaty jakichkolwiek świadczeń na podstawie art. 429 k.c., powołując się na to, iż ubezpieczona Wspólnota Mieszkaniowa podpisała umowę ze sprzątającą firmą zewnętrzną (...) I. C. z siedzibą w W., której przedmiotem jest wykonywanie usług związanych z zimowym utrzymaniem w porządku i czystości terenu, na którym doszło do zdarzenia.

Pełnomocnik K. M. w piśmie z dnia 10 lutego 2012 r. wystosował do (...) S.A. wezwanie przedprocesowe do zapłaty na jej rzecz do dnia 24 lutego 2012 r. kwoty 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz renty miesięcznej na zwiększone potrzeby w kwocie 1 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 8 stycznia 2011 r.

Po 18 miesiącach, w dniu 18 maja 2012 r., K. M. została poddana kolejnej operacji – usunięcia materiału zespoleniowego z kości udowej. Tym razem hospitalizacja trwała od 17 do 30 maja 2012 r., ponownie zaordynowano leki, w tym przeciwbólowe. Do jesieni 2012 r. powódka poruszała się ona o dwóch kulach, a następnie o jednej kuli. Do dnia dzisiejszego powódka utyka i porusza się o jednej kuli, choć powinna już próbować ją odstawić.

Aktualnie K. M. utyka na lewą nogę, która ma skróconą o 2-3 cm, a nadto występuje u niej ograniczenie ruchomości w stawie biodrowym lewym znacznego stopnia – przy ruchu odwodzenia, oraz ograniczenie ruchomości w stawie kolanowym lewym – przy zgięciu. Po zabiegach operacyjnych pozostały nieszpęające blizny w okolicy lewego biodra. Na skutek wypadku z dnia 8 grudnia 2010 r. u powódki wystąpił trwały, 25-procentowy uszczerbek na zdrowiu. Podstawowa rehabilitacja lecznicza została u niej już zakończona, teraz rehabilitacją będzie normalne poruszanie się w życiu codziennym. W przyszłości należy się jednak liczyć z gorszą sprawnością lewej kończyny dolnej oraz szybszym pojawianiem się zmian zwyrodnieniowych w stawie biodrowym lewym, co będzie powodować okresowe bóle i ograniczenie sprawności ruchowej.

K. M. ma obecnie 57 lat i mieszka z mężem. Zarówno przed wypadkiem jak i obecnie K. M. pracuje jako główna księgowa z wynagrodzeniem 8.000 zł brutto, zaś jej mąż A. M. jest taksówkarzem. Przed wypadkiem do pracy dojeżdżała środkami komunikacji miejskiej, a czasami podwoził ją mąż, zaś od czasu powrotu przez nią do pracy po 9 miesiącach od wypadku, zawozi ją rano do pracy mąż taksówką i czasem, zwłaszcza w zimie, odbiera ją z pracy. K. M. do chwili obecnej ma problem z korzystaniem z komunikacji miejskiej, wobec czego – jeżeli nie może jej odebrać z pracy mąż – to zwykle zamawia inną taksówkę, ewentualnie wsiada do autobusu niskopodłogowego. Kurs w jedną stronę z domu powódki do pracy na ul. (...) kosztuje 25 – 30 zł. W najbliższej przyszłości K. M. zamierza częściej korzystać z komunikacji miejskiej. Po 9 miesiącach od wypadku A. M. przejął na siebie obowiązki domowe, obejmujące sprzątanie, odkurzanie, natomiast K. M. może samodzielnie gotować, czy zmywać naczynia, nie może ukucnąć, czy wejść na drabinę. Z tytułu ubezpieczenia pracowniczego w związku z wypadkiem otrzymała świadczenia w wysokości ok. 10000 zł.

W związku z wypadkiem K. M. czuje się ograniczona w możliwościach poruszania się, po powrocie z pracy do domu już nigdzie nie wychodzi, czuje się „jak więzień”. Nie chodzi do kina czy teatru, nie jeździ na działkę tak często jak to robiła przed wypadkiem (jedynie 1- 2 razy w roku), rzadko odwiedza znajomych, znajomi raczej odwiedzają ją w mieszkaniu, jedyną przyjemnością, z której korzysta, jest oglądanie telewizji. Pomimo złego samopoczucia nie korzystała ona z pomocy psychologa. W dalszym ciągu pracuje zawodowo na pełnym etacie.

Sprzątaniem posesji przy ul. (...) w W., w tym także miejsca, w którym przewróciła się K. M., zajmuje się firma sprzątająca, zatrudniająca od kilku lat około 50 – letnią kobietę o imieniu H., która pracuje również na innych posesjach. Pani H. sprzątała posesję przy ul. (...) przez ok. 3-4 godziny dziennie po zakończeniu pracy na posesji przy ul. (...), tj. najwcześniej od godziny 7:30, w zależności od tego ile miała w danym dniu pracy, w szczególności w zimie zmiatała śnieg albo odśnieżała szuflę i czasami posypywała nawierzchnię piaskiem lub solą. Przy niektórych pracach pomagał jej mężczyzna z żoną, np. przy myciu okien czy wymianie żarówek w bramach. A. M. wcześniej zgłaszał dozorczyńni swoje uwagi w zakresie sprzątanania, w 2012 r. pismo w tej sprawie napisała K. I. (1), zaś ani J. L., ani R. I. (1) nie mieli do niej zastrzeżeń. W dniu 8 grudnia 2010 r. teren przy wyjściu z klatki schodowej, w której mieszka K. M., nie był jednak należycie odśnieżony.

Sąd uznał, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie w części.

Pozwany występuje w procesie w roli pozwanego ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej Wspólnoty Mieszkaniowej ul. (...) w W..

Zgodnie z art. 429 k.c. ten, kto powierza wykonanie czynności drugiemu, jest odpowiedzialny za szkodę wyrządzoną przez sprawcę przy wykonywaniu powierzonej mu czynności, chyba że nie ponosi winy w wyborze albo że wykonanie czynności powierzył osobie, przedsiębiorstwu lub zakładowi, które w zakresie swej działalności zawodowej trudnią się wykonywaniem takich czynności. Z uwagi na wprowadzone w art. 429 k.c. domniemanie tzw. winy w wyborze, to na powierzającym spoczywa ciężar dowodu, że winy tej nie ponosi z uwagi na powierzenie wykonania czynności profesjonalnemu podmiotowi. Jednak skuteczna ekskulpacja na podstawie art. 429 k.c. nie wyklucza odpowiedzialności powierzającego za swe własne zaniedbania na podstawie art. 415 k.c.

Sąd Okręgowy uznał, że w niniejszym postępowaniu strona pozwana, na której spoczywał ciężar dowodu w zakresie okoliczności określonych w art. 429 k.c., nie zdołała tych okoliczności wykazać, a w szczególności – nie przedstawiła umowy łączącej Wspólnotę Mieszkaniową nieruchomości przy ul. (...) z I. C., prowadzącą działalność gospodarczą pod nazwą (...) I. C., wobec czego nie było możliwe ustalenie, czy rzeczywiście umowa taka była zawarta i czy obowiązywała w dniu 8 grudnia 2010 r. oraz czy osoba ta rzeczywiście była podmiotem profesjonalnie (zawodowo) zajmującym się sprzątaniami posesji, w szczególności w zakresie odśnieżania ciągów pieszych, oraz na jakich zasadach to czyniła (zakres prac, godziny pracy, liczba pracowników, nadzór ze strony Wspólnoty Mieszkaniowej). Sąd Okręgowy wyjaśnił, że nie uwzględnił wniosku strony pozwanej o zobowiązanie Wspólnoty Mieszkaniowej nieruchomości przy ul. (...) do przekazania pełnej dokumentacji związanej wypadkiem z dnia 8 grudnia 2010 r., jak również umowy łączącej Wspólnotę z I. C., uznając iż przedstawienie tego dowodu leży bezpośrednio w gestii pozwanego, który zarówno w dacie zawarcia umowy ubezpieczenia, jak i potem winien pozyskać dokument przedmiotowej umowy, choćby w kopii, a przynajmniej we własnym interesie mieć możliwość wystąpienia do Wspólnoty Mieszkaniowej o jego okazanie, bowiem okoliczność ta była ściśle związana z zakresem jego odpowiedzialności. Pozwany w sprawie niniejszej poza twierdzeniem, że Wspólnota Mieszkaniowa odmówiła mu wydania umowy łączącej ją z firmą sprzątającą, nie uprawdopodobnił tej okoliczności w żaden sposób.

Zeznania świadków wskazują, że na posesji przy ul. (...) prace odśnieżające od kilku lat wykonywała samodzielnie kobieta o imieniu H., zwana też dozorczynią, przy czym nie jest wiadome, czy w dniu 8 grudnia 2010 r. była ona zatrudniona przez I. C.. Świadkowie podali również, że swoją pracę na przedmiotowej posesji pani H. zaczynała najwcześniej o godz. 7:30 i często nie nadążała z wykonywaniem swych obowiązków, bowiem sprzątała jeszcze na innych posesjach. Świadkowie J. L. i R. I. (1) zeznali, że nie mieli zastrzeżeń do jej pracy, natomiast A. M. i K. I. (1) takie zastrzeżenia zgłaszali, przy czym K. I. (1) dopiero w 2012 r., na piśmie. Wszyscy oni zgodnie stwierdzili jednak, że w dniu wypadku powódki, przy wyjściu z klatki schodowej leżał śnieg, który spadł w ciągu ubiegłej nocy i był silny mróz sprzyjający oblodzeniu, co Sąd Okręgowy uznał za ustalone, biorąc także pod uwagę ustalony zgodnie z twierdzeniami powódki i jej męża czas wypadku (przed 7:00) i godzinę rozpoczęcia pracy przez „dozorczynię” (ok. 7:30). W ocenie Sądu Okręgowego Wspólnota Mieszkaniowa powinna natomiast zadbać, aby osoba sprzątająca była dyspozycyjna w godzinach porannych, jeszcze przed godziną 7:00, albowiem z doświadczenia życiowego wynika, że wiele osób wychodzi z domu do pracy (albo np. na spacer z psem) wcześniej, wobec czego zachodzi konieczność zapewnienia im bezpieczeństwa w poruszaniu się po posesji już o tej porze. Nawet zatem jeżeli rzeczywiście w dacie 8 grudnia 2010 r. Wspólnota Mieszkaniowa miała zawartą umowę z podmiotem profesjonalnie zajmującym się wykonywaniem usług w zakresie sprzątania, w tym odśnieżania ciągów pieszych, to sama – jako podmiot powierzający takie czynności – dopuściła się zaniedbań w zakresie sprawowania kontroli nad wykonywaniem tej umowy i w zakresie ustalenia godzin, w których winno być przeprowadzane odśnieżanie. W konsekwencji Wspólnotcie Mieszkaniowej należy przypisać odpowiedzialność z art. 415 k.c. objętą umową ubezpieczenia zawartą z pozwanym (...). S.A.

Roszczenie o zadośćuczynienie za doznaną krzywdę Sąd Okręgowy uznał za zasadne jedynie w kwocie 60 000 zł.

Sąd Okręgowy wziął pod uwagę, że powódka doznała 25 % trwałego uszczerbku na zdrowiu. Niewątpliwie długi czas rekonwalescencji musiał być dla powódki bolesny i uciążliwy – była ona uzależniona od pomocy osób trzecich, w tym głównie sąsiadki i męża, zwłaszcza w początkowych okresie, kiedy nie mogła wstawać, co musiało być także kłopotliwe. Pomoc ta obejmowała wszystkie czynności dnia codziennego – gotowanie, sprzątanie, robienie zakupów, podawanie wszelkich przedmiotów, a także mycie, zmianę pieluch i podstawianie basenu. Do chwili obecnej K. M.

musi korzystać ze wsparcia innych osób przy sprzątanii, czy noszeniu cięższych przedmiotów, zakupów, ma znaczne trudności w poruszaniu się komunikacją miejską i z wchodzeniem do mieszkania na wysokie 4 piętro w kamienicy bez windy. Powódka zrezygnowała z wychodzenia z domu do kina, czy teatru, z odwiedzania znajomych oraz z częstszych wyjazdów na działkę – od czasu wypadku jest znacznie mniej aktywna. W przyszłości mogą się u niej szybciej pojawić zmiany zwyrodnieniowe stawu biodrowego, co będzie powodować okresowe bóle i ograniczenie sprawności ruchowej. Sąd Okręgowy wziął pod uwagę, że K. M. po okresie 9 – miesięcznej absencji powróciła do pracy na dotychczas zajmowane stanowisko księgowej z wysokim wynagrodzeniem w kwocie 8.000 zł brutto miesięcznie, które otrzymywała także w okresie zwolnienia lekarskiego i pobierania świadczenia rehabilitacyjnego, a to z uwagi na uznanie jej wypadku za wypadek w drodze do pracy. Jej perspektywy i poczucie przydatności społecznej w zakresie wykonywanego zawodu nie doznały zatem ograniczenia, brak było w szczególności wymogu przekwalifikowania się, czy zmniejszenia wymiaru czasu pracy w związku z niepełnosprawnością. K. M. nie jest całkowicie unieruchomiona. Podstawowa rehabilitacja lecznicza została już u niej zakończona.

Z uwagi na fakt, iż kwota podlegającego zasądzeniu zadośćuczynienia została ostatecznie ustalona w dacie wyrokowania, odsetki ustawowe za opóźnienie zostały przyznane dopiero od dnia następnego po dniu wydania wyroku w niniejszej sprawie, tj. od 14 sierpnia 2012 roku do dnia zapłaty.

Nie w pełnym zakresie Sąd Okręgowy uwzględnił także żądanie zasądzenia renty na zwiększone potrzeby.

Żądanie w zakresie kosztów opieki powódka wyliczyła, przyjmując stawkę 15 zł za godzinę. W związku z tym Sąd Okręgowy uznał, że podana przez powódkę stawka 15 zł za godzinę jest miarodajna pomimo tego, że koszt usług opiekuńczych świadczonych przez Ośrodek Pomocy (...) D. Ś. w 2011 roku był niższy i wynosił – w zakresie zaspokajania codziennych potrzeb życiowych – ok. 10 – 11 zł za godzinę. Sąd miał przy tym na względzie fakt, iż koszt tych usług sukcesywnie z roku na rok rośnie, zaś żądanie powódki obejmuje również okres po 2011 r. W konsekwencji zasądzeniu z tego tytułu podlegała kwota 300 zł.

Koszt niezbędnych leków Sąd ustalił na kwotę 40 zł miesięcznie.

Żądanie w zakresie zrefundowania zakupu pampersów również zasługiwało tylko na częściowe uwzględnienie. W ocenie Sądu potrzeba korzystania przez powódkę z pieluch w związku z urazem doznany w wypadku istniała w okresie 9 miesięcy, tj. w okresie od stycznia do końca sierpnia 2011 r., kiedy przebywała w domu i była znacznie ograniczona w poruszaniu się. Sąd Okręgowy wliczył do należnej powódce renty kwotę 225 zł

W związku z urazem doznany przez powódkę w dniu 8 grudnia 2010 r. miała ona i nadal ma znaczne problemy z korzystaniem z komunikacji miejskiej, wobec czego żądanie zwrotu kosztów dojazdów do pracy taksówkami zasługuje co do zasady na uwzględnienie. Koszty korzystania z taksówek mogą podlegać refundacji dopiero od września 2011 r., tj. po powrocie powódki do pracy w wymiarze średnio 22 dni roboczych w miesiącu zgodnie ze wskazaną przez powódkę stawką 2 zł za godzinę plus każdorazowy koszt podstawienia taksówki, tj. 6 zł, co – biorąc pod uwagę codzienną trasę powódki z domu do pracy (8 km) – łącznie daje kwotę 968 zł. Skapitalizowana renta podlega zasądzeniu w łącznej kwocie 13.676 zł, w tym za okres od stycznia do sierpnia 2011 r. w kwocie 565 zł miesięcznie, zaś za okres od września 2011 r. do marca 2012 r. w kwocie 1.308 zł.

Renta od kwietnia 2012 r. została natomiast zasądzona w kwocie 1.227,33 zł miesięcznie. Sąd Okręgowy wziął pod uwagę, że powódka będzie wykorzystywać urlop pracowniczy, a co za tym idzie – przez okres jednego miesiąca w roku nie będzie dojeżdżała do pracy taksówkami. W związku z tym kwotę należną z tytułu kosztów dojazdu należało obniżyć z 968 zł do kwoty 887,33 zł, co łącznie z pozostałymi składnikami renty dało kwotę 1.227,33 zł. Odsetki ustawowe zostały zasądzone od dnia wymagalności każdej raty, płatnej do dnia 10 – ego każdego miesiąca.

W pozostałym zakresie żądanie rentowe zostało oddalone.

Za zasadne uznał Sąd Okręgowy również żądanie ustalenie odpowiedzialności pozwanego (...) Towarzystwa (...) za szkody mogące powstać u powódki w przyszłości na skutek wypadku z dnia 8 grudnia 2010 r. Niemożliwe

jest przewidzenie wszystkich konsekwencji wypadku, natomiast poważny uraz lewej kończyny dolnej, będący następstwem wypadku z 8 grudnia 2010 r. daje wysokie prawdopodobieństwo ww. następstw, co uzasadnia uwzględnienie powództwa w oparciu o art. 189 k.p.c.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł zgodnie z jego wynikiem na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c., stwierdzając że powódka wygrała proces w 63 %.

Pozwany apelacją zaskarżył wyrok w zakresie pkt. I., II., III., IV. i VI.

Wyrokowi temu zarzucił:

- naruszenie prawa materialnego, tj.:

1) art. 429 k.c. poprzez pominięcie, iż w razie powierzenia wykonania czynności podmiotowi zawodowo trudniącemu się wykonywaniem danego rodzaju czynności, to ten podmiot ponosi odpowiedzialność za wynikłą z tego tytułu szkodę co skutkowało niezasadnym uznaniem, iż to pozwany jest odpowiedzialny za szkodę z dnia 8 grudnia 2010 r.,

- naruszenie przepisów postępowania, mające istotny wpływ na treść orzeczenia tj.:

2) art. 227 k.p.c. w zw. z art. 217 § 1 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku dowodowego zawartego w pkt. 6 odpowiedzi na pozew o zobowiązanie Wspólnoty Mieszkaniowej przy ul. (...) w W. do złożenia pełnej dokumentacji związanej z wypadkiem z dnia 8 grudnia 2010 r. jak również umowy łączącej Wspólnotę z I. C. (...) oraz o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z nadesłanych dokumentów, na okoliczność wykazania istnienia między Wspólnotą, a I. C. umowy o zimowe utrzymanie ciągu pieszych, co skutkowało błędnym ustaleniem, iż to pozwana ponosi odpowiedzialności za szkodę osobową z dnia 8 grudnia 2010 r., podczas gdy podmiotem odpowiedzialnym jest I. C.,

3) naruszenie przepisu art. 232 zd. 1 k.p.c. poprzez uznanie, iż pozwany nie udowodnił, iż odpowiedzialność za szkodę na osobie powódki ponosi podmiot profesjonalnie trudniący się sprzątaniem posesji tj. pani I. C. prowadząca działalność gospodarczą pod nazwą (...) I. C., w sytuacji, gdy pozwany złożył wniosek dowodowy o zobowiązanie Wspólnoty Mieszkaniowej przy ul. (...) do przedłożenia umowy łączącej Wspólnotę z I. C., zaś Sąd pierwszej instancji wniosek ten oddalił,

4) przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę dowodu, w postaci zeznań powódki, i uznanie za uzasadnione roszczenia o przyznanie renty na zwiększone potrzeby. m.in. na dojazdy do pracy taksówką, zamiast komunikacją miejską, podczas gdy powódka zeznała, iż mieszka na czwartym piętrze budynku bez windy i pokonuje tę drogę codziennie dwukrotnie idąc do pracy i wracając z niej,

5) naruszenie przepisu art. 232 zd. 1 k.p.c. poprzez uznanie, iż powódka udowodniła koszty opieki wysokości 15 zł na godzinę, w sytuacji gdy sąd sam w uzasadnieniu stwierdza, iż udowodnione koszty opieki to kwota 10 zł za godzinę zgodnie z informacją uzyskaną od Ośrodka Pomocy Społecznej.

Wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w zakresie pkt. I., II., III., IV. i VI. poprzez oddalenie powództwa również w tej części i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego przed I instancją według norm przepisanych i o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego przed Sądem II instancji wg norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji z pozostawieniem temu sądowi rozstrzygnięcia o kosztach, o zasądzenie których od powódki na rzecz pozwanego wnoszę.

Skarżący wniósł o:

- rozpoznanie na podstawie art. 380 k.p.c. postanowienia sądu I instancji w przedmiocie oddalenia wniosku dowodowego z dnia 15.04.2013 r. o zobowiązanie Wspólnoty Mieszkaniowej przy ul. (...) do przekazania pełnej

dokumentacji związanej z wypadkiem z dnia 8 grudnia 2010 r. jak również umowy łączącej Wspólnotę z I. C. (...) oraz o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z nadesłanych dokumentów na okoliczność wykazania istnienia między Wspólnotą, a I. C. umowy o zimowe utrzymanie ciągu pieszych,

- zobowiązanie Wspólnoty Mieszkaniowej (...) ((...) Biuro (...), ul. (...), (...)-(...) W.) do przekazania pełnej dokumentacji związanej z wypadkiem z dnia 8 grudnia 2010 r., jak również umowy łączącej Wspólnotę z I. C. (...) oraz o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z nadesłanych dokumentów na okoliczność wykazania istnienia między Wspólnotą, a I. C. umowy o zimowe utrzymanie ciągu pieszych,

- przeprowadzenie dowodu z dokumentu z dnia 17.10.2011 r. sporządzonego przez (...) Biuro (...), na okoliczność wykazania, iż pozwany usiłował na etapie postępowania przedsądowego pozyskać od Wspólnoty Mieszkaniowej dokumentację wskazującą na fakt zawarcia przez Wspólnotę umowy z I. C., której przedmiotem było utrzymywanie w należyłym stanie nawierzchni na posesji przy ul. (...),

Powódka w odpowiedzi na apelację pozwanego wniosła o oddalenie apelacji i o zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego zasługuje na uwzględnienie.

W apelacji podniesione zostały zarzuty naruszenia prawa procesowego, jak i prawa materialnego. W pierwszej kolejności rozważenia wymagają zarzuty naruszenia prawa procesowego, zwłaszcza że zmierzają one do zakwestionowania zakresu przeprowadzonego w sprawie postępowania dowodowego, jak i poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych.

Pozwany ubezpieczyciel, wskazując zarówno na naruszenie art. 227 k.p.c. w zw. z art. 217 § 1 k.p.c., jak i odwołując się do trybu, o którym mowa w art. 380 k.p.c., zakwestionował nieuwzględnienie wniosku dowodowego zgłoszonego już w odpowiedzi na pozew. Wniosek dotyczył zobowiązania Wspólnoty Mieszkaniowej przy ul. (...) w W. do złożenia pełnej dokumentacji związanej z wypadkiem z dnia 8 grudnia 2010 r., jak również umowy łączącej Wspólnotę z I. C. (...) oraz o przeprowadzenie dowodu z nadesłanych dokumentów na okoliczność wykazania istnienia między Wspólnotą, a I. C. umowy o zimowe utrzymanie ciągu pieszych. W pierwszej kolejności wskazać jednak należy, iż Sąd Okręgowy, aczkolwiek w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wskazał przyczyny, z powodu których nie uwzględnił w/w wniosku pozwanego ubezpieczyciela, to jednak nie wydał formalnie postanowienia o oddaleniu tego wniosku. W tym stanie rzeczy przyjąć należy, iż pozwany mógł podnieść zarzut naruszenia art. 227 k.p.c. pomimo niezgłoszenia zastrzeżenia w trybie art. 162 k.p.c.

W ocenie Sądu Apelacyjnego argumenty wskazane przez Sąd Okręgowy nie uzasadniały odmowy uwzględnienia wyżej wskazanego wniosku. Sam bowiem fakt, iż ubezpieczyciel w dacie zawarcia umowy ubezpieczenia nie uzyskał tej umowy, nie może pozbawiać go prawa powołania się na tę umowę w toku niniejszego postępowania. Skoro pozwany nie dysponował umową i w toku postępowania wyjaśnił, że Wspólnota odmówiła mu udostępnienia tego dokumentu, przyjąć należy, iż wniosek pozwanego złożony w trybie art. 248 k.p.c. był uzasadniony i jego uwzględnienie w żadnej mierze nie może być traktowane jako wyręczenie jednej ze stron postępowania. Wskazać przy tym należy, iż treść umowy miała istotne znaczenie dla oceny, czy odpowiedzialność pozwanego ubezpieczyciela jest wyłączona w świetle przesłane, o których mowa w art. 429 k.c.

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny uwzględnił wniosek dowodowy pozwanego i przeprowadził dowód z dokumentów nadesłanych przez Wspólnotę Mieszkaniową ul. (...), w tym umowy z dnia 4 stycznia 2010 r. Z umowy tej wynika, iż Wspólnota Mieszkaniowa ul. (...) powierzyła sprzątanie i utrzymanie czystości zarówno wewnątrz budynku, jak i na terenie podwórka, łącznie z przyległym chodnikiem firmie (...). Jeśli chodzi o istotne z punktu widzenia niniejszej sprawy odśnieżanie, to w zakresie obowiązków firmy sprzątającej było bezzwłoczne odśnieżanie i usuwanie gołoledzi na terenie przyległym do budynku, w tym chodniku, dojściu do altan śmietnikowych i garaży.

Powódka swe roszczenia odszkodowawcze opiera na twierdzeniu, iż do wypadku, w wyniku którego doznała ona szkody, doszło z tego powodu, że podwórko przed budynkiem, w którym powódka zamieszkuje, nie zostało oczyszczone z lodu i śniegu. Przepis art. 429 k.c. umożliwia poszkodowanemu dochodzenie naprawienia szkody od osoby, która powierzyła innemu wykonanie jakiejś czynności i to przy jej wykonywaniu została wyrządzona szkoda. Jednakże ustawodawca w art. 429 k.c. umożliwił zwolnienie się powierzającego od odpowiedzialności, m.in. poprzez wykazanie, że określona czynność, przy wykonywaniu której doszło do wyrządzenia szkody, została powierzona profesjonalście, a więc „osobie, przedsiębiorstwu lub zakładowi, które w zakresie swej działalności zawodowej trudnią się wykonywaniem takich czynności”. Chodzi w tym przypadku o jakąkolwiek osobę prawną, fizyczną czy jednostkę organizacyjną, prowadzącą zawodowo działalność określonego rodzaju, nawet jeżeli nie ma ona charakteru działalności gospodarczej. Dla zwolnienia osoby zlecającej wykonanie czynności z odpowiedzialności istotne są zatem dwa fakty: zawodowy charakter działalności wykonawcy oraz przynależenie zleconej czynności do zakresu tej działalności.

Umowa nadesłana przez Wspólnotę wskazuje na to, że Wspólnota powierzyła utrzymanie porządku na podwórku, w tym odśnieżanie podwórka i usuwanie gołoledzi I. C., która w zakresie swej działalności gospodarczej zajmuje się świadczeniem usług w zakresie sprzątnięcia i utrzymania czystości. Co prawda w umowie tej mowa jest o tym, że umowa o świadczenie usług porządkowych jest zawarta z firmą (...), którą reprezentowała I. C., tym niemniej z pisma Wspólnoty z dnia 17 października 2011 r. jednoznacznie wynika, że to I. C. pod firmą (...) prowadzi działalność gospodarczą.

Oceniając treść umowy z dnia 4 stycznia 2010 r. uznać należy, iż Wspólnota Mieszkaniowa powierzyła utrzymanie porządku, w tym odśnieżanie m.in. na terenie podwórka przed budynkiem osobie, która zawodowo zajmuje się świadczeniem usług porządkowych. Fakt nieprzedstawienia wypisu z ewidencji działalności gospodarczej nie stanowi przeszkody do uznania, że I. C. w zakresie swej działalności zawodowej zajmuje się świadczeniem usług w zakresie sprzątnięcia i utrzymania czystości. O tym bowiem czy określona działalność ma charakter zawodowy nie decyduje to, czy jest ona wskazana w zakresie działalności ujawnionym w ewidencji, lecz takie kryteria jak prowadzenie danej działalności w sposób stały, podporządkowanie regułom opłacalności i zysku lub zasadzie racjonalności gospodarowania, co z kolei oznacza założenie efektywności lub wydajności, prowadzenie na własny rachunek oraz uczestnictwo w obrocie gospodarczym. Umowa, na którą wskazywał pozwany ubezpieczyciel, została zawarta na czas nieoznaczony, zatem przyjąć należy, iż I. C. usługi porządkowe, o których mowa w umowie, świadczy w sposób stały, a nie incydentalny. Zastrzeżone zostało również wynagrodzenie, płatne na podstawie wystawionych przez I. C. faktur. Brak jest podstaw do uznania, że wynagrodzenie to zostało ustalone bez założenia, że realizacja umowy nie przyniesie zysku. Brak jest również podstaw do uznania, że podpisując umowę i podejmując się świadczenia usług, I. C. nie działała na własny rachunek. W tym stanie rzeczy przyjąć należy, iż utrzymanie porządku zarówno wewnątrz budynku, jak i na podwórku przed budynkiem, zostało powierzone osobie, która zawodowo trudni się świadczeniem tego typu usług. Spełniona została zatem przesłanka zwalniająca Wspólnotę od odpowiedzialności na gruncie art. 429 k.c.

Rację ma Sąd Okręgowy wskazując, iż w wypadku wykazania, że wykonanie czynności powierzono profesjonalście, powierzający może ponosić odpowiedzialność za powstałą szkodę, jeżeli została ona spowodowana jego własnym zwinionym zachowaniem. Jak bowiem wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 kwietnia 2003 r. II CKN 1466/00 nawet skuteczne powierzenie czynności osobie trzeciej, które na podstawie art. 429 k.c. zwalnia od odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez przedsiębiorstwo trudniące się zawodowo wykonywaniem danych czynności, nie wyklucza odpowiedzialności powierzającego za szkodę wyrządzoną jego własnym zaniedbaniem, najczęściej odpowiedzialność ta oparta będzie na art. 415 k.c. Trzeba jednak wskazać, że przypisanie odpowiedzialności za własne działanie wymaga wykazania, że szkoda pozostaje w normalnym związku przyczynowym z własnym zaniechaniem powierzającego - w niniejszej sprawie Wspólnoty Mieszkaniowej, niezależnym od zaniechań I. C., której powierzono odśnieżanie podwórka. Sąd Okręgowy uznał, iż Wspólnota mieszkaniowa dopuściła się zaniechań w kontroli nad wykonywaniem umowy oraz w zakresie ustalenia godzin, w których miało być przeprowadzone sprzątnięcie i odśnieżanie. Co do ustalenia godzin odśnieżania wskazać należy, iż w umowie na I. C. nałożony został obowiązek bezzwłocznego odśnieżania, zatem wbrew stanowisku Sądu Okręgowego żadnego uchybienia w tym

zakresie Wspólnoty nie można przypisać. Jeśli natomiast chodzi o brak kontroli ze strony Wspólnoty, a przede wszystkim brak reakcji ze strony Wspólnoty na zastrzeżenia co do usług firmy sprzątającej, to w ocenie Sądu Apelacyjnego zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie daje podstaw do uznania, że takie uchybienia miały miejsce i że Wspólnota była bierna wobec uchybień firmy sprzątającej. W szczególności wskazać należy, iż sam fakt, iż w chwili wypadku, któremu uległa powódka, podwórko przed nieruchomością nie było jeszcze odśnieżone, nie uzasadnia wniosku, iż Wspólnota nie przeprowadzała kontroli usług, do których realizacji obowiązana była firma sprzątająca. Ciężar dowodu tych okoliczności spoczywał na powódce. Żadne wnioski dowodowe pozwalające na ustalenie, jak faktycznie przebiegała kontrola Wspólnoty nad usługami świadczonymi przez firmę sprzątającą, nie zostały zgłoszone. Świadkowie przesłuchani w niniejszej sprawie wypowiadali się jedynie o pracy dozorczyń. Ewentualne uchybienia w pracy dozorczyń mogą świadczyć o nienależytej realizacji obowiązków przez osobę, która w ramach prowadzonej działalności podjęła się sprzątania i odśnieżania, nie są natomiast dowodem na zaniechanie ze strony Wspólnoty kontroli nad działaniami tej firmy.

Jedynie świadek A. M., mąż powódki, wskazał, że zgłaszał uwagi dozorczyń. Tym niemniej, o uchybieniach ze strony Wspólnoty świadczyłby brak reakcji na uwagi zgłaszane samej Wspólnoty, a nie dozorczyń. Tym niemniej, zdaniem Sądu Apelacyjnego, w tym zakresie zeznania świadka nie są wiarygodne. Świadek ten nie wskazał, czego konkretnie dotyczyły jego uwagi kierowane pod adresem dozorczyń. Gdyby dotyczyły prac porządkowych, to z pewnością takie uwagi kierowałby w pierwszej kolejności do administracji. Poza tym, świadek jest zainteresowany korzystnym dla powódki rozstrzygnięciem, o czym świadczy fakt, iż świadek ten w trakcie przesłuchania, już po odebraniu przez Sąd przyrzeczenia skorygował swe wcześniejsze wypowiedzi co do zakresu opieki nad powódką. Natomiast z zeznań innych osób zamieszkujących w tym samym domu co powódka wynika, iż mieszkańcy nie mieli zastrzeżeń do tego, jak było wykonywane sprzątanie i odśnieżanie. W szczególności z zeznań świadka J. L. wynika, iż nie miał on zastrzeżeń co do pracy osób wykonujących prace porządkowe, takie jak sprzątanie i odśnieżanie. Również świadek R. I. (1) nie miał żadnych zastrzeżeń i nie słyszał, by inni mieszkańcy mieli takie zastrzeżenia. Co prawda świadek K. I. (2), żona R. I. (2), zeznała, że napisała pismo z zastrzeżeniami do administracji, ale uczyniła to dopiero w 2012 r., a więc dwa lata po wypadku. Poza tym twierdzenia tego świadka o zastrzeżeniach co do sprzątania i odśnieżania uznać należy za niewiarygodne, skoro mąż świadka – R. I. (2), o żadnych zastrzeżeniach nie słyszał, w tym od swojej żony.

Podsumowując, w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego brak jest podstaw do przyjęcia, że pozwana Wspólnota uchybiła ciężącym na niej obowiązkom pieczy nad bezpieczeństwem osób zamieszkujących w budynku, w tym kontroli co do realizacji umowy przez firmę sprzątającą.

Oznacza to, iż Wspólnoty Mieszkaniowej ul. (...) w W. nie można przypisać odpowiedzialności za skutki wypadku, jakiemu uległa powódka dnia 8 grudnia 2010 r. Tym samym brak jest podstaw do nałożenia obowiązku wypłaty odszkodowania na pozwanego, jako ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej tej Wspólnoty. Zbędnym jest zatem odnoszenie się do pozostałych zarzutów apelacji, odnoszących się do dokonanej przez Sąd Okręgowy oceny poszczególnych roszczeń powódki.

Z tych powodów Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w punktach pierwszym, drugim trzecim i czwartym w ten sposób, że oddalił powództwo.

Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok również w punkcie szóstym, zawierającym rozstrzygnięcie o kosztach procesu. Powódka przegrała proces, zatem w oparciu o art. 98 k.p.c. zasądzone zostały od powódki na rzecz pozwanego koszty procesu w kwocie 3 617 zł. Kwota ta obejmuje wynagrodzenie pełnomocnika pozwanego ustalone w oparciu o § 2, § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jedn. Dz. U. z 2013 r., poz. 490) oraz zwrot opłaty od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł.

Art. 98 k.p.c. stanowił również podstawę rozstrzygnięcia o kosztach procesu w postępowaniu apelacyjnym. Z tego tytułu zasądzona została od powódki na rzecz pozwanego kwota 2700 zł obejmująca wynagrodzenie pełnomocnika pozwanego ustalone w oparciu o § 2, § 6 pkt 6 i § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia

28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jedn. Dz. U. z 2013 r., poz. 490).

Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do odstąpienia od obciążania powódki kosztami procesu. Pozwany już w toku postępowania likwidacyjnego powoływał się na zwolnienie od odpowiedzialności na gruncie art. 429 k.p.c. Powódka nie wykazała, by po zapoznaniu się ze stanowiskiem ubezpieczyciela podjęła jakiegokolwiek kroki w celu zbadania, czy w istocie sprzątanie, a w szczególności odśnieżanie podwórka zostało powierzone osobie, która zawodowo trudni się tego typu czynnościami.